

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Strajki klimatyczne i strajk społeczny: ekologizm klasy pracującej i reprodukcja społeczna

Lorenzo Feltrini

Lorenzo Feltrini
Strajki klimatyczne i strajk społeczny: ekologizm klasy pracującej i
reprodukcja społeczna

<https://www.ozzip.pl/publicystyka/strategie-zwiazkowe/item/2516-strajki-klimatyczne-i-strajk-spoeczny-ekologizm-klasy-pracujacej-i-reprodukcja-spoeczna>

Autor jest członkiem brytyjskiego kolektywu Plan C. Tłumaczenie: Paweł
Nowożycki /Komisja Zakładowa Muzeum Sztuki Nowoczesnej IP

pl.anarchistlibraries.net

Czy strajki klimatyczne to „prawdziwe” strajki? Odpowiedź na to pytanie zależy od naszej definicji tego, czym jest strajk, którą to z kolei określają nasze cele polityczne. W poniższym tekście argumentuję, że strajki klimatyczne, tak jak strajk kobiet, są częścią szerszego procesu, który nazywamy strajkiem społecznym.

Teza ta opiera się na dwóch założeniach:

- poszerzonym rozumieniu pracy oraz kompozycji klasy pracującej
- koncepcji interesów klasy pracującej, która obejmuje zarówno produkcję (wytwarzanie towarów) oraz reprodukcję (wytwarzanie życia)¹

Strajk ma miejsce, gdy pracownicy i pracownice powstrzymują się od pracy, aby naciskać na prywatnych przedsiębiorców lub państwo w celu osiągnięcia ustępstw. Jeśli rozumiemy pracę wyłącznie jako pracę najemną, wówczas strajk zdarza się jedynie wtedy, gdy pracownicy i pracownice najemne powstrzymują produkcję w zakładzie pracy. Jeśli jednak przyjmimy szerszą definicję pracy, obejmującą wszystkie działania – płatne i niepłatne, produktywne i reprodukcyjne – które w oczywisty lub ukryty sposób podporządkowane zostały logice akumulacji kapitału poprzez wytwarzanie zysków, wówczas praca nie ogranicza się wyłącznie do miejsca pracy, lecz jest rozproszona na całym społeczeństwie. Odbywa się w gospodarstwach domowych i lokalnych społecznościach (pomyśl przez chwilę o gotowaniu, sprzątaniu oraz opiece, które nazywamy pracą reprodukcyjną); za pomocą środków komunikacji (wytwarzanie danych, emocji, rozrywki, pomysłów, które są przechwytywane i sprzedawane z zyskiem przez internetowych gigantów); w szkołach (tworzenie siły roboczej adekwatnej do potrzeb gospodarki); itd. Strajk społeczny oznacza więc wycofanie wszelkiego rodzaju pracy, w tym pracy w najbardziej rozproszonych społecznie formach.

Powszechnym błędem w mówieniu o strajku społecznym jest oskarżenie, że nadając nieodpłatnej i reprodukcyjnej sile roboczej tę samą „godność”, którą tradycyjnie przypisuje się pracownikom i pracownicom najemnym, porzuca się wszelkie aspiracje do walki klasowej w zakładach pracy. Jest wprost przeciwnie, nie ma żadnego powodu, dla którego nie powinniśmy dążyć do strajku społecznego, który dotyczy całego spektrum pracy. Spory o prymat tej lub innej formy pracy wielu z nas wydają się bezcelowe, a jedynym ich

¹ Mówiąc dokładniej, produkcja odnosi się do bezpośredniego wytwarzania towarów, które w kapitalizmie mają zarówno wartość użytkową, jak i wymienną. Obejmuje ona zatrudnienie w rolnictwie komercyjnym, przemyśle i usługach. Reprodukacja odnosi się do wytwarzania życia, które w kapitalizmie także jest siłą roboczą. Najważniejsze jej przykłady to wychowywanie dzieci, prace domowe, zdrowie publiczne, edukacja, itp.

Degradacja środowiska w naszym społeczeństwie ma charakter systemowy, ponieważ obecny system podporządkowuje wytwarzanie wartości użytkowej wytwarzaniu wartości wymiennej, a reprodukcję życia produkcji zysku. Koszty takiego niszczenia środowiska rozkładają się nierównomiernie, ponieważ jesteśmy w różnicujący sposób pozbawieni własności i kontroli środków produkcji, a zatem nie możemy podejmować demokratycznych decyzji dotyczących tego, co i jak jest produkowane, w taki sposób, który zaspokoi nasze potrzeby oraz potrzeby środowiska, w którym żyjemy i od którego zależy nasza reprodukcja. Dlatego walki klimatyczne nie muszą być na siłę godzone z walkami klasowymi, ponieważ w rzeczywistości walki klimatyczne już są walkami klasowymi i vice versa. To czego potrzebujemy, to polityka, która potrafi zerwać z „szantażem pracy” (job blackmail) i przeciwstawić się taktyce dziel-i-rządź, która rozdziela te walki na wąskie kampanie skupione wyłącznie na jednym problemie.

efektem jest dalszy podział klasy pracującej. W końcu praca w kapitalizmie nie jest kwestią godności, lecz wymuszonego wytwarzania zysków oraz społecznej kontroli i jako taka jest hańbą. Godność jest utrzymywana przez pracowników i pracownice poprzez opór, jawny lub ukryty, przeciwko pracy niszczącej życie.

Innym oskarżeniem wysuwany czasem przeciwko teorii reprodukcji społecznej jest to, że stara się ona przenieść kategorie marksistowskie do świata, do którego już nie przystają, poprzez próbę odniesienia nieklasowych podmiotów i walk do analizy klasowej. Pierwszą odpowiedzią na tę krytykę może być proste – „Rozejrzyj się wokół siebie!”, spójrz, jak nasze życie kształtowane jest przez ogromne nierówności społeczne, kryzysy ekonomiczne i restrukturyzacje, a co ważniejsze, samą ilość czasu, którą spędzamy pracując; nie tylko jako pracownicy i pracownice najemne, ale także w wielu innych obszarach. Co więcej, choć z naszej perspektywy praca reprodukcyjna powinna być postrzegana jako oparta na relacjach wyzysku, wiele możemy zyskać poszerzając rozumienie klasy pracującej, nie tylko poza pracę najemną, ale również poza relację eksploatacji. Można to zrobić w sposób sensowny, opierając nasze rozumienie relacji klasowych na pojęciu wywłaszczenia, a nie wyzysku. Pracownikami i pracownicami wówczas są ci wszyscy i wszystkie, którzy i które pozbawieni zostali własności oraz kontroli nad znaczną ilością kapitału. Jak pisał Simon Clarke, „wszyscy wywłaszczeni są potencjalnymi pracownikami najemnymi dla kapitału i w tym sensie są członkami klasy pracującej”². Próg tego wywłaszczenia jest oczywiście praktycznie niemożliwy do ustalenia w sposób ścisły i pozostawia miejsce na rozległą „szarą strefę”, klasę średnią, dla której relacje klasowe kształtują się na poziomie jednostkowym. Ujęcie ilościowe nie stanowi tu jednak problemu.

Klasę można definiować na wiele sposobów i definicji tych nie da się dowieść lub podważyć poprzez dane empiryczne. Dlatego różne koncepcje klasy należy oceniać na podstawie ich skuteczności politycznej, a do tych celów fetyszym fabryki i płacy są mało użyteczne, ponieważ oparte na nich relacje społeczne nie zasługują na swój splendor. Przydatna definicja klasy musi wskazywać na zestaw potencjalnie wspólnych interesów, które mogą zawocować konkretną strategią polityczną. Warunek wywłaszczenia, wspólny wszystkim pracownikom i pracownicom, wskazuje zatem na potencjal-

² Simon Clarke; „Class Struggle and the Working Class: The Problem of Commodity Fetishism”; [w:] ed. Ana C. Dinerstein, Michael Neary; “The Labour Debate: An Investigation into the Theory and Reality of Capitalist Work”; Ashgate Publishing Company; 2002.

ny interes demokratyzacji własności i kontroli nad środkami produkcji³. Nie oznacza to, że interesy wszystkich pracowników i pracownic mogą być zredukowane do ich wywłaszczenia, istnieje oczywiście szeroki wachlarz interesów, który dotyczy całej klasy w oparciu o hierarchie płciowe i rasowe oraz zróżnicowany poziom wyzysku. Oznacza to jedynie, że nawet jeśli wywłaszczeni i wywłaszczone są podzieleni oraz podzielone pod wieloma względami, mogą znaleźć wspólny grunt w przewyciężeniu ich wywłaszczenia, a kluczowym warunkiem, aby tak się stało jest upodmiotowienie pracowników i pracownic znajdujących się najniżej w hierarchii, którą określają praca najemna, rasa i płeć⁴.

Podstawowy argument za definicją klasy opartą na wyzysku wpływie dotyczy siły przetargowej, jaką mają wyzyskiwani pracownicy i pracownice. Strajkując, mogą oni zatrzymać waloryzację kapitału. To nie budzi kontrowersji. Jednak pracownicy i pracownice na całym świecie udowodnili, że są w stanie zahamować wytwarzanie wartości także poza formalnym zakładem pracy, np. poprzez blokady dróg oraz inne formy zakłóceń. Wiele stracimy wykluczając te formy walki z naszej koncepcji walki klasowej. Walka klasowa jest zatem znacznie szerszym zjawiskiem, niż kolektywna mobilizacja świadomych klasowo pracowników i pracownic manualnych w ich zakładach. Odnosi się ona do wszystkich spornych działań – indywidualnych lub kolektywnych, w i poza miejscem pracy, świadomych klasowo lub nie, poprzez które ludzie pozbawieni własności oraz kontroli nad kapitałem usiłują dochodzić swoich interesów klasowych wobec osób posiadających i kontrolujących istotną wielkość kapitału.

Jeśli chodzi o kwestię pracy i środowiska, stereotypowy pogląd napędzany przez media jest taki, że regresywni ekologicznie pracownicy i pracownice bronią przemysłu zanieczyszczającego przyrodę przed działaczami i działaczkami z klasy średniej, które i którzy mogą sobie pozwolić na protestowanie za czystym powietrzem, ponieważ nie mają już więcej powodów do zmartwień. W tym sensie protest społeczny jest traktowany jako całkowicie niezwiązany z kwestiami klasowymi, tak jakby członkowie i członkinie danej społeczności dotknięci niesprawiedliwością ekologiczną w tajemniczy

³ Samo pojęcie tego, co leży w interesie kogoś, w przeciwieństwie do faktycznie wyrażonych preferencji, nie jest opisem empirycznym, lecz propozycją polityczną i, gdy zostanie uznane za takie, jest próbą przekonania, a nie oskarżeniem o fałszywą świadomość.

⁴ Ponadto zgadzam się z tymi, którzy są bardzo sceptyczni co do tego, że takiemu przewyciężeniu klasy koniecznie towarzyszyć będzie automatyczne zniesienie innych form ucisku, które muszą być rozwiązane na ich własnych warunkach i w relacji z klasą.

sposób nie musieli pracować, aby przeżyć. Ten rodzaj dyskursu jest zwykle oparty na wąskiej definicji klasy pracującej jako pracowników i pracownic najemnych – lub wyłącznie przemysłowych – oraz jeszcze węższej koncepcji interesów klasy pracującej opartej wyłącznie na płacach i warunkach pracy. Zakłada się więc fikcję, że pracownicy i pracownice w jakiś sposób znikają po opuszczeniu bram fabryki, nie mają domów i społeczności, do których mogliby wrócić, nie ciesząc się czasem wolnym korzystając z otaczającej ich przyrody, czy wreszcie, że nie oddychają powietrzem poza murami zakładów pracy.

Jeśli uznajemy za interesy klasy pracującej tylko te bezpośrednio związane z miejscem pracy pracowników i pracownic najemnych, to ciężko nam uniknąć dylematu między prawami pracowników i pracownic a ekologią i ideą „szantażu pracą” (job blackmail), który pracowników i pracownice stawia przed wyborem pomiędzy rezygnacją z ochrony zdrowia i środowiska, którego są częścią, lub utratą źródła dochodu. Przeciwnie, interesy pracowników i pracownic dotyczą nie tylko warunków produkcji, ale także warunków reprodukcji. Jak argumentują Stefania Barca i Emanuel Leonardi, „ekologizm klasy robotniczej to taka forma aktywizmu, która łączy produkcję z reprodukcją”⁵. Walka klas toczy się nie tylko w sferze produkcji, lecz również reprodukcji, a naszym strategicznym celem powinno być połączenie tych dwóch elementów, aby zburzyć system, który doprowadził do obecnego kryzysu reprodukcji, aby być kryzysem kapitału i żyć poza nim⁶.

Można sobie wyobrazić, że moja propozycja jest taka, że strajki klimatyczne, podobnie jak strajki kobiet, są jak najbardziej realnymi strajkami. Do tej pory jednak strajki klimatyczne traktowane jednak były głównie jako wycofanie pracy przez „siłę roboczą w trakcie formowania”, tzn. studentów oraz ludzi (często ich rodziców), którzy ze względu na warunki pracy mogą wziąć dzień wolny bez wsparcia związku zawodowego. Fakt, że ze względu na rasy stowski podział pracy osoby takie są w większości białe, jest prawdopodobnie nie bez znaczenia, ponieważ kompozycja strajków klimatycznych dotąd była zdominowana przez białą populację. Te ograniczenia zostały już jednak rozpoznane przez ruch ekologiczny i stanowią jeden z głównych powodów, dla którego związki zawodowe zostały wezwane przez „Strajk dla Ziemi” do wsparcia i uczestnictwa w strajku 27 września 2019 roku, aby rozszerzyć zasięg i wpływ mobilizacji.

⁵ Stefania Barca, Emanuel Leonardi; “working-class ecology and union politics: a conceptual topology”; *Globalizations*; 15 (4); s. 487-503.

⁶ Zob. John Holloway; “We Are the Crisis of Capital”, PM Press, 2019.